

Gabinet Trumpa i przygotowania do kontrrewolucji...

Robi się naprawdę gorąco, konserwatyści są przy nadziei, lewica przy rozpacz. Amerykanie wybrali Trumpa prezydentem dlatego, że obiecał oczyścić bagno głębokiego państwa *"drain the swamp"*, aby skończył degenerujący Amerykę *"woke"* eksperyment, zostawił ich dzieci w spokoju i polepszył ich ekonomiczną sytuację i poczucie bezpieczeństwa. Trump spowodował panikę wśród Demokratów i neoconów, nominując do swojego gabinetu nową gwardię, nowy garnitur ludzi nie powiązanych z głębokim państwem, którzy tym razem nie wbiją mu przysłowiowego noża w plecy. W czasie swojej pierwszej kadencji Trump był pod ciągłym atakiem Demokratów, był również sabotowany i bojkotowany od wewnątrz przez międzypartyjny establishment w Kongresie (np. speaker Ryan czy lider McConnell). Biurokraci z głębokiego państwa w oczekiwaniu na Trumpa czyszczą swoje zasoby jak sprzątający po imprezie młodzieńcy, aby zdążyć zanim ojciec wróci z pracy.



Zszokowane wynikami prezydenckich wyborów zradyzalizowane kobiety gołą głowy tym samym upodabniając się do skinheadów i zapowiadają *"no sex"*, aby ukarać głosujących na Trumpa mężczyzn. Wieść niesie, że nie ma tego złego coby na dobre nie wyszło. To powinno załatwić dwie sprawy. Obniżą wskaźnik dokonywanych aborcji w USA i nie mając potomstwa zwiększą pulę normalnych kobiet. Sukces! Żeby było ciekawiej dla politycznie rozczarowanych pojawiła się zbawcza turystyczna oferta. Otóż pewne linie proponują 4-letni cruise po morzach i oceanach, w programie jest odwiedzenie 150 krajów świata, wszelkie uciechy i zaspakajanie potrzeb uczestników, chyba za jedyne \$250,000.00! Czego się nie robi, aby przeżyć 4 lata prezydentury Trumpa. O takich słabeuszach mój śp. teść Zygmunt mawiał: *"Jak ktoś jest słabej du.y to i się herbatą struje"...*

Kiedy Trump rozpoczął proces mianowania kolejnych osób do swojego gabinetu na lewicy podniósł się potworny wrzask, padły oskarżenia, że ci nominaci to ludzie niekompetentni, uwikłani w dochodzenia i bez potrzebnej ekspertyzy. Najwięcej wrzawy powstało wokół Matt'a Gaetz, Pete'a Hegseph, RFK i Tulsi Gabbard.

Te same mainstreamowe media nie pisnęły nawet słówka na temat ludzi, których mianował Biden do swojego gabinetu. Szefem doradców d/s ekonomii został Jared Bernstein, z dyplomem muzyka i socjologa. Sekretarzem Transportu został młody gay burmistrz miasteczka z Indiany, który w dzieciństwie lubił bawić się pociągami. Sekretarzem bezpieczeństwa (DHS) został prawnik i współpracownik Obamy, Mayorkas. Bill Nye inżynier i pisarz komediowy był odpowiedzialnym za ochronę środowiska. Sam Brinton aktywista LGBT był odpowiedzialny za odpady nuklearne, aż do czasu, kiedy przyłapano go kradnącego walizki na lotniskach z kobiecymi strojami, w których dumnie paradował, istny cudak. Został nakryty, kiedy projektantka mody z Afryki rozpoznała swoje unikalne kreacje na grzbiecie wysokiego urzędnika w rządzie Bidena. Sekretarzem departamentu zdrowia (HHS) został nie doktor, ale prawnik z Kalifornii, Xavier Becerra, itd...

Dziś Trump nie ukrywa, że zamierza zreformować wiele sfer życia Amerykanów zaczynając od odchudzenia skorumpowanej rozrośniętej biurokracji, czym mają się zająć powołani w tym celu znani biznesmeni Elon Musk i Vivek Ramaswamy *"DOGE"* (Department of Government Efficiency), co więcej tak jak Trump, oni będą

pracować za darmo! Otwartą przez Bidena granicę ma definitywnie zamknąć "border Czar" Tom Homan, który również zajmie się deportacją nielegalów, z naciskiem na tych z kryminalną przeszłością. Trump zapowiedział też wykończenie gangów przemycających ludzi i narkotyki.

Lobbyści wielkich korporacji produkujących żywność i leki (BIG PHARMA) drżą, bo nowym sekretarzem zdrowia i opieki społecznej (HHS) Trump mianował politycznego "przechrztę" RF Kennedy (jest katolikiem), który straszy nie tylko Monsanto i producentów żywności rujnującej zdrowie Amerykanów (cukier i szkodliwe dopełniacze), ale i rozdętą opiekę zdrowotną (będzie zarządzał 80 tys. pracowników!). Kennedy jest prawnikiem walczącym z korporacjami zanieczyszczającymi środowisko naturalne pozywającym Big Banks, Big Data, Big Tech i Big Pharma. Dla RFK nowa funkcja będzie oznaczała obniżenie zarobków, gdyż w swojej fundacji Children's Health Defense zarabia rocznie ok. pół miliona dolarów. Giełda nerwowo zareagowała i akcje BioNTech i Novavax spadły o 7%, Moderny o 5,6%, a Pfizera o 2%.

43-letnia Tulsi Gabbard (rodzina z Samoa) w prawyborach prezydenckich w 2020 r. ubiegała się o nominację z ramienia Partii Demokratycznej, której była jednym z liderów, dziś rozczarowana Demokratami została Republikanką. W wojsku dosłużyła się stopnia podpułkownika, w latach 2013-2021 była kongresmanką z Hawajów. Związana z FOX News (ówcześnie z Tucker Carlson). Jest przeciwko wojnie, dlatego jest mocno zwalczana przez neoconów, którzy przerazili się, kiedy Trump nominował ją na stanowisko dyrektora wywiadu. Oskarżają ją, że jest tubą propagandową Putina i zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa (Bill Kristol, John Bolton).

Z dużym zdziwieniem spotkała się nominacja na ministra Obrony Pete Hegseth, młodego 44-letniego prezentera z FOX News (*Fox & Friends*). Pete pochodzący z norweskiej rodziny, wiele lat spędził w wojsku w tym w Guantanamo, w Iraku i w Afganistanie, wielokrotnie odznaczony (2 Bronze Stars, +) dosłużył się stopnia majora. Jest absolwentem najlepszych uniwersytetów Princeton i Harvard. Trzy razy żonaty. Wypowiadał się negatywnie o Putinie, zaangażowany syjonista. Autor głośnej książki "The War on Warriors", obrońca praw weteranów. Jest syjonistą.

Najwięcej oburzenia i nienawiści wywołała nominacja 42-letniego kongresmena z Florydy Matta Gaetz na prokuratora generalnego (attorney general). Z zawodu prawnik, dość agresywny w swoich konserwatywnych przekonaniach, znienawidzony przez establishment obydwu partii, mocny zwolennik Trumpa. Znany jest z krytyki represyjnej polityki Bidena odnośnie Amerykanów, którzy protestowali wyniki wyborów 6 stycznia 2021 r. Zapowiedział, że zatrzyma tę niesprawiedliwość i poprosi Trumpa o pardon dla prześladowanych przez reżim Bidena. Podkreślił, że to nie było powstanie "insurrection", ale "fedsurrection" w wyniku, którego ok. 1,500 ludzi zostało postawionych w stan oskarżenia, z czego 64 skazano na kary więzienia. Natychmiast po nominacji zrezygnował z Kongresu, czym powstrzymał ogłoszenie raportu komisji etyki odnoszącego się do jego życia seksualnego i narkotyków. Żonaty, pochodzi z bogatej rodziny. Jest bezkompromisowy, inteligentny i ma wielu wrogów, nie wiadomo, czy Senat zatwierdzi tę nominację. Być może jest to chwyt Trumpa aby wszyscy krytycy rzucili się na Gaetz'a co ułatwiłoby zatwierdzenie innych nominowanych. Kto wie, może Gaetz jednak zdoła się utrzymać.

Problem z tym, że jeśli Biden ułaskawi swojego syna Huntera skazanego za nadużycia podatkowe, to Trump może dać pardon skazanym w wyniku zająć 6 stycznia. Pamiętamy, że dwaj byli doradcy prezydenta Trumpa Peter Navarro i Steve Bannon odsiedzieli po 4 miesiące więzienia za odmowę stawienia się na przesłuchanie przed Kongresem, a prokuratorowi generalnemu w administracji Obamy, który (Eric Holder) był w takiej samej sytuacji, włos z głowy nie spadł. Wot, równość wobec prawa!

Oprócz wiceprezydenta elekta J.D. Vance (katolik), którego ostatnio wcale nie widać w mediach, ciągle na każdym spotkaniu wokół Trumpa jest pełno Elona Muska, tak jakby to on był wiceprezydentem, albo co najmniej zaprzyjaźnionym ochroniarzem. Musk podobno uczestniczy w niektórych rozmowach Trumpa z głowami państw (np. z Żeleńskim). Jest głośno o rosnących wpływach Musk w decyzyjnym środowisku Trumpa który m.in. uważa, że sekretarzem skarbu powinien zostać Howard Lutnick, a nie Scott Bessent, z Wall Street. Właśnie pojawiła się wiadomość, że Trump nominował Lutnicka na sekretarza handlu...

Szefem gabinetu prezydenta Trump mianował Susie Wiles, która z nowojorskim biznesmenem Howardem Lutnick ma dobierać ludzi do gabinetu Trumpa, który jednak rozważa ich propozycje, ale decyzje podejmuje sam. 63-letni miliarder Lutnick jest prezesem i dyrektorem Cantor Fitzgerald I BGG Group i ma chrapkę na pozycję sekretarza skarbu.

Z kolei tajemnicza 67-letnia Susie Wiles "ludowa dama" (rozwidziona w 2017 r.), będzie pierwszą kobietą, szefem gabinetu prezydenta. Pracowała dla Trumpa już w 2016 r., ale później dla Rona DeSantis, który ją odsunął i w wyborach 2020 r. znalazła się ponownie u boku Trumpa. Stroni od mediów, jest chodzącym "think tankiem". Nominowanych na tę funkcję nie zatwierdza Senat, Trump ufa jej jako swojemu zdolnemu strategowi, choć jest ona jako była lobbyistka silnie powiązana z Big Pharma i szczepionkami pracując dla Mercury LLC, który reprezentował wielkie kompanie farmaceutyczne jak Pfizer, Gilead, czy związanej z Billem Gates, Gavi: The Vaccine Alliance.

Kto wie, dokąd tak naprawdę idziemy i kto nas prowadzi? Szczególnie jeśli byśmy przyjrzeni się kim jest pochodzący z RPA innowacyjny geniusz Elon Musk z uwagi na pokładane w nim nadzieje. Elon już ćwierć wieku temu założył firmę X.com i w 2000 r. razem z Peterem Thiel stworzyli platformę płatniczą PayPal. Thiel (partner i sponsor wiceprezydenta-elekta J.D. Vace) w 2003 r. powołał firmę Palantir Technologies specjalizującą się w analizie danych, która dobrze służy CIA, jak i Mossadowi. Musk w 2002 r. założył firmę SpaceX i następnie Starlink służącą nawiązywaniu satelitarnej łączności w zastosowaniu cywilnym, jak i wojskowym (Pentagon, Mossad). Z dostępnych informacji wynika, że obaj panowie mają pasję budowania systemów służących kontroli człowieka i społeczeństwa, co przecież jest celem globalistów z Davos, rodzin powiązanych z City of London i NWO...

Wiele miejsc w gabinecie Trumpa już jest obsadzonych, 53-letni sen. Marco Rubio z Florydy (od 2011 r.) otrzymał nominację na sekretarza stanu. Rodzice pochodzą z Kuby, jest katolikiem, antykomunistą, jastrzębiem i syjonistą, chce szybkiego zakończenia wojny na Ukrainie i skupieniu się na zagrożeniu chińskim, dobry mówca, bliski neoeconom. Państwowym wewnętrznym bezpieczeństwem będzie kierować 52-letnia urodziwa gubernator Dakoty Południowej Kristi Noem.

Dyrektorem CIA został były kongresmen z Teksasu i dyrektor wywiadu narodowego sympatyczny John Ratcliffe (katolik). Zaimponował Trumpowi kiedy jako jedyny z szefów wywiadów wyśmiał forsowany przez 51 swoich kolegów po fachu pogląd, że słynny laptop Huntera Bidena to podrzutka Putina i miał rację! Nie poparł też oficjalnej wersji wywiadu odnośnie Trumpa i "Russian collusion". Jako jedyny z tego grona zachował się przyzwoicie.

Trump mianował ambasadorem USA przy ONZ kongresmenkę (od 2014 r) z Nowego Jorku Elise Stefanik (katoliczka), która ze strony ojca ma czeskie i polskie pochodzenie, matka jest Włoszką. Stefanik jest zagorzałą obrończynią Trumpa, jest też syjonistką. W tym roku została uhonorowana nagrodą "Dr. Miriam and Sheldon Adelson Defender of Israel Award" przez **Syjonistyczną Organizację Ameryki**.

Kongresmen z Florydy Mike Waltz został nominowany na stanowisko doradcy bezpieczeństwa narodowego. Waltz służył w zielonych beretach w Afganistanie, na Środkowym Wschodzie i w Afryce. Jego funkcja nie jest zatwierdzana przez Senat, opowiada się za szybkim zakończeniem wojny na Ukrainie. Uważa, że Europa powinna zwiększyć swoje składki w NATO. Był przeciwnikiem wycofania się USA z Afganistanu. Jest jastrzębiem i syjonistą.

Były demokrat i kongresmen z Nowego Jorku 44-letni Lee Zeldin otrzymał nominację na kierowanie agencją ochrony środowiska (EPA). Ostatnio walczył w wyborach z demokratką Kathy Hochul o fotel gubernatora Nowego Jorku, przegrał małą ilością głosów. Służył w Iraku, pochodzenie żydowskie.

Ambasadorem USA do Izraela Trump mianował b. gubernatora Arkansas, 69-letniego Mike Huckabee, Mike ma program radiowy, jest ewangelickim pastorem, baptystą, wielokrotnie odwiedzał Izrael, jego córka jest obecnie gubernatorem Arkansas.

Duży wpływ na Trumpa będzie miał też z-ca szefa gabinetu prezydenta 39-letni Stephen Miller, wpływowi konserwatywny doradca Trumpa już w pierwszej kadencji, był autorem przemówień Trumpa. Jego matka pochodzi z żydowskiej rodziny z dzisiejszej Białorusi.

Kiedy mówimy o nominacjach to w kręgach *"Najwyższego Czasu"* Tomasza Sommera pojawiła się informacja o tym, że 62-letni prof. Marek Jan Chodakiewicz jest rozpatrywany na funkcję ambasadora USA w Polsce. Urodzony w Warszawie Chodakiewicz jest polsko-amerykańskim historykiem, profesorem The Institute of World Politics w Waszyngtonie specjalizującym się w stosunkach polsko-żydowskich, Międzymorza oraz historii Europy Środkowo wschodniej, jest autorem wielu książek i publicystą. Marka poznałem w naszej redakcji *"Wiadomości"* w San Francisco chyba w 1988 r. Publikowaliśmy jego artykuły wtedy omawiające pierestrojkę i sytuację w Sowietach. Studiował na uniwersytecie w San Francisco i następnie na Columbia University. W 2005 r. prezydent Bush doceniając jego ekspercki dorobek powołał go amerykańskiej Rady Pamięci Holokaustu. Miejmy nadzieję, że dojdzie do tej nominacji, która dla nas Polaków z USA byłaby przysłowiową wisienką na torcie. Aby to było możliwe jednak potrzebna jest zorganizowana akcja Polonii, która w *"swing states"* pomoże wybrać Trumpa...

Kończę, aby nie przedłużać. Może jednak nie damy się zepchnąć w oparte na chińskim modelu czeluści cyfrowego niewolnictwa. A nuż Trump będzie w stanie zawrócić łódź znad medialnie pięknego, ale dla nas katastroficznego wodospadu. Trump, aby odbudować ekonomię sięgnie po hamulec tariff i ponownie zaśpiewa swój głośny przebój: *"drill, baby drill"*. Piłka jest w grze...

Ameryka i świat stoją przed wielką szansą obniżenia pokaźnego stopnia zidiocenia na kilometr kwadratowy, porzucenia zgubnej dla naszej cywilizacji pandemii *"wokizmu"* i powrotu do respektowania zasad zdrowego rozsądku, tak w życiu osobistym jak i społecznym.

Jacek K. Matysiak



S

Kalifornia, USA 2024/11/20